

MARCIN BROCKI

Nostalgia za PRL-em. Próba analizy

Przedmiotem mojej refleksji w niniejszym artykule będzie pamięć o PRL-u, w szczególności artykułowana obecnie, po 2004 roku, nostalgia za PRL-em. Interesuje mnie nie tylko jej przyczyna, ale przede wszystkim jej znaczenie i społeczna funkcja.

Bazą, na której wspiera się zaproponowana refleksja, są materiały z badań terenowych, jakie prowadziłem wraz z grupami studentów Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego po 2004 roku w trzech miejscach: w okolicach Świeradowa-Zdroju, we Włoszczowie oraz w gminie Dobrzeń Wielki pod Opolem. Badania dotyczyły m.in. percepcji i doświadczania skutków transformacji ustrojowej przez różne grupy ludności (rolników, urzędników, nauczycieli, osoby starsze, młode, itp.). W ramach badań ujawnił się problem wciąż aktualizowanej nostalgii za Polską sprzed przełomu 1989 roku.

Ponieważ w tych trzech miejscach różne grupy ludności przywoływały Polskę Ludową jako punkt odniesienia dla interpretacji własnej obecnej sytuacji (patrz: TEZA 2), próby wyjaśnienia fenomenu na bardziej ogólnym poziomie uznałem za niewystarczające (np. że działa tu ogólny mechanizm idealizacji młodości lub że jest to „typowo polskie narzekanie”, lub że w „postkolonialnych”¹ społeczeństwach zawsze dominuje fatalizm i niechęć podejmowania jakichkolwiek działań, w konsekwencji przeszłość, nawet ta kolonialna, jest jako inna idealizowana). Uznałem natomiast, że interesującym kluczem do wyjaśnienia tej nostalgii może okazać się perspektywa semiotyczna oraz interakcjonistyczna Ervinga Goffmana – obie zawierają pewne założenia, w świetle których można zrozumieć różnorodne formy nostalgii bez sprowadzania ich do wspólnego mianownika uogólnionych potrzeb ludzkich czy działania uniwersalnych praw socjologicznych, a więc przy zachowaniu różnorodności obecnego doświadczania PRL.

Co oferują te perspektywy w kontekście interpretacji przeszłości zaktualizowanej w postaci tekstów wspomnieniowych?

Semiotyczne badanie pamięci – założenia wstępne

Semiotycy ze szkoły tartusko-moskiewskiej określali w ogóle kulturę jako niedziedziczną pamięć społeczeństwa. Pamięć jest mechanizmem selekcji oraz porządkowania doświadczenia („niedziedzicznej informacji”), mechanizmem semiozy przeszłości. Podobnie zatem narracje o przeszłości są sposobami jej tekstualizacji (tym samym operacjonalizacji)² i przeniesieniem osobistych doświadczeń w społecznie zrozumiałą formę. Forma ta nie jest neutralna w stosunku do tych doświadczeń; przeciwnie, jest integralnym ich elementem narzucającym określone ich odczytanie/rozumienie zarówno przez „autora”, jak „odbiorców”.

Pierwsze założenie, które przyjąłem, porządkując materiały z badań, dotyczyło „pamięci, która jest formą narracji”. Pamięć nie jawi się tu jako statyczny obraz utrwalony w określonym materiale, lecz jako proces, element żywej narracji i zmiennych warunków życia. Wobec tego na teksty pamięci nie należy spoglądać jak na odzwierciedlenia przeszłej rzeczywistości, pamiętając, iż „pomiędzy przedstawiającym światem realnym a światem przedstawionym w utworze (wypowiedzi przywołującej „fakty z przeszłości”, w autobiografii) przebiega ostra i zasadnicza granica. [...] nie wolno mylić [...] świata przedstawionego ze światem przedstawiającym (błąd naiwnego realizmu), mylić autora – twórcy utworu z autorem człowiekiem (naiwny biografizm), odtwarzającego i odnawiającego słuchacza-czytelnika różnych (i wielu) epok z biernym słuchaczem-czytelnikiem swojej współczesności (dogmatyzm w rozumieniu i ocenie)” [Bachtin 1983, s. 313].

Przywołana w zacytowanym fragmencie z pism Bachtina opozycja „bierność – aktywność” jednoznacznie wskazuje, iż przeszłość aktualizuje się w narracji w sposób twórczy, jest w rzeczywistości zajęciem postawy wobec przeszłości z punktu widzenia jakiejś teraźniejszości.

Jako narracja (proces) pamięć nie jest obiektywnym dowodem w sprawie przeszłości, lecz przynależy do danych na temat teraźniejszości. „Pamięć nie zachowuje przeszłości, lecz dostosowuje ją do obecnie panujących warunków, [...] zawsze zaczyna się od odbicia teraźniejszości i biegnie w tył czasu” [Hastrup 1997, s. 24].

Prawdę mówiąc, znaczna część opracowań etnograficznych sytuuje pamięć (na ogół w formie autobiografii lub wspomnień) po stronie etnograficznych danych. Wtedy też etnografowie starają się prześledzić fakt doboru określonych treści do konstruowania historii ważnej z dzisiejszego punktu widzenia dla uczestników danej kultury (tu tak samo ważne stają się treści wyrażone w opowieści wspomnieniowej, jak i pominięte) [por. np. Robotycki 1996; Shaw 1980, s. 228]).

W tekście dotyczącym specyficznej formy pamięci, jaką jest nostalgia, Kathleen Stewart zauważa, że jest ona praktyką kulturową, której formy, znaczenia, efekty zmieniają się wraz z kontekstem – „zależy od pozycji mówiącego w krajobrazie współczesności”. Nostalgia w sytuacji „dawniej” w relacji do „teraz” tworzy ramę interpretacyjną dla wyrazu pewnych aspektów płynnego życia społecznego tu i teraz, porządkuje wydarzenia z przeszłości tymczasowo i dramatyzuje je jako „rzeczy, które miały miejsce” czy „które mogły mieć miejsce”, jednocześnie oczyszczając, reifikując i miniaturyzując obecny świat społeczny [Stewart 1992, s. 252]. Na tak zarysowanym tle, podmiotowość autora tekstu nostalgicznego jest wyolbrzymiona, zatem w pewien sposób wykreowana. Staje się on podmiotem w tekście [por. np. De Man 2000; Mayenowa 2000, s. 302].

Pamięć, twierdzą semiotycy szkoły tartusko-moskiewskiej, jest przekładem doświadczenia, w którym dokonuje się selekcja i hierarchizacja treści. Hierarchia tekstów i treści ukazuje jedne jako semantycznie ważne, trwałe, funkcjonujące w dłuższych okresach czasu – te są sytuowane wysoko w hierarchii wartości, a inne jako mało istotne (krótkotrwałe). Próby manipulacji owymi hierarchiami, próby ich unieważnienia lub zachwiania, bez uwzględniania złożonych procesów społecznych (negocjacji), które sankcjonują jakiegokolwiek zmiany, wywołują sprzeciw. Reakcja społeczna może przybrać formy kontestacji tych czynników, które kwestionują istniejący porządek, lub tego porządku nadwartościowanie. Sprzeciw lub nadwartościowanie są tu zatem próbą ochrony nie tylko porządku uznawanego za realny i naturalny, ale i porządku wiążanego z systemem wartości, ma zatem silne etyczne uzasadnienie.

Zatem im dłużej funkcjonują pewne teksty (np. teksty zachowań), tym wyżej sytuowane są w hierarchii wartości i tym trudniej uznać je za mało znaczące w obliczu nowych treści. Zasadniczą kwestią w ujęciu semiotycznym staje się problem reguł transformacji przeszłego doświadczenia w obecny tekst kultury. Istotne staje się pytanie o to, dlaczego z całego repertuaru możliwych do zapamiętania tekstów (faktów, wydarzeń) wybiera się tylko niektóre, i co się z nimi dzieje w trakcie przekładu na „języki” (systemy znaków) funkcjonujące obecnie?³ To pytanie stało się osią refleksji nad obecną nostalgią za PRL-em.

Propozycja Ervinga Goffmana

Dla E. Goffmana [2006] istotne jest tylko tu i teraz interakcji, to, co dzieje się w przestrzeni komunikacji między ludźmi w momencie, gdy się widzą (znaczące odległości między nimi, spojrzenia, gesty, postawy, słowa, które wypowiadają, itp.). Analizując codzienne „rytuały interakcyjne”, wskazywał, iż reguły w nich obowiązujące, ich porządek, są nie mniej

znaczące dla sposobu doświadczania świata przez jednostkę niż porządek zjawisk skali makro. Socjologia Goffmana stała się niezwykle wpływowa w wielu dziedzinach nauk społecznych, choć jego program teoretyczny nie należy do perfekcyjnych. Proponowane przez niego podejście ma liczne wady. W kontekście omawianych zjawisk istotne jest, iż w niewielkim stopniu daje ono szansę na uwzględnienie kontekstu ideologicznego, politycznego, ekonomicznego czy symbolicznego zachowań – lecz jednocześnie wypełnia lukę, jaka istnieje w koncepcji B. Uspieńskiego i J. Łotmana. Dopełnia bowiem pojęcie trwałości tekstów kultury – wg Goffmana niektóre teksty zachowań są trwale dlatego, że należą do porządku codziennych, rytualizowanych form interakcji, których powtarzalność czyni świat przewidywalnym, potwierdza rzeczywistość.

Goffman twierdził, że między sferami mikro i makro istnieje w najlepszym wypadku „luźny związek”. Tzn., że np. ustrój polityczny, czy system społeczno-gospodarczy nie determinuje poziomu codziennej komunikacji międzyludzkiej, choć w pewien sposób na nią wpływa (na ogólne zasady, kieruje jej ogólną formą), lecz dynamika interakcji jest od poziomu makro stosunkowo niezależna. Struktury społeczne (mikro – rodzina, społeczność lokalna, współpracownicy; makro – klasy społeczne, grupy społeczno-zawodowe) nie „determinują” typowych w danej kulturze „rytuałów interakcyjnych”, ale po prostu pomagają dokonać selekcji z dostępnego repertuaru zachowań (innymi słowy są kontekstami znaczącymi określającymi warunki znaczenia tego, co się w ich orbicie znajduje).⁴

Te rytuały są niezwykle ważne, ponieważ, jak uważa Goffman, znaczna część tego, co nadaje światu społecznemu sens „bycia realnym”, powstaje z praktyk jednostek, z tego, jak traktują się nawzajem w rozmaitych codziennych sytuacjach (czyli z rytuałów interakcyjnych). Innymi słowy, wg Goffmana nasze poczucie rzeczywistości zawdzięczamy regułom kontaktów międzyludzkich. I choć pojedyncze epizody interakcji mogą nie mieć wielkiego znaczenia społecznego, to zebrane razem organizują znaczną część naszego życia społecznego [za: Turner 2004, s. 457].

Tezy

Nim sformułuję oparte na powyższych założeniach tezy dotyczące obecnie rejestrowanych form nostalgii za PRL-em, na krótko przemieszczę interpretację materiału terenowego.

Dla informatorów przywoływane fakty z pamięci odtwarzały minioną rzeczywistość (są realne) i, jak wynika z analizy wywiadów, w momencie ich aktualizacji przeszłość jawiła się jako bardziej zorganizowana niż teraźniejszość. Może być to zwyczajnie efekt licznych ekspozycji przeszłości w teraźniejszości, w różnych kontekstach (licznych do niej odwołań, a co za tym

idzie, możliwości jej poznawczego opanowania, jej zorganizowania), ale, jak postaram się w dalszej części wykazać, nie tylko.

J. Łotman i B. Uspieński zauważyli, iż gwałtowne zmiany w kulturze (takie jak np. Polska zmiana ustrojowa – zmiany o charakterze ekonomiczno-politycznym), wywołują wzrost znakowości zachowań (obok starych pojawiają się gwałtownie nowe, dotąd nieznanne, które często narzucają się jako obowiązujące, itd.). Tym, co w obliczu gwałtownych zmian zapewnia poczucie stabilności systemu kultury (poczucie strukturalności), jest wg Uspieńskiego i Łotmana język naturalny, a wg Goffmana to zrytualizowane codzienne interakcje (także porządek trwały na wzór języka). Istotne jest, że język i interakcje jawią się „użytkownikom” właśnie jako trwałe systemy (porządek), w przeciwieństwie do zmieniającego się otoczenia.

Zatem, w oparciu o przywołane powyżej założenia, sformułowałem następujące tezy:

TEZA 1:

Możemy oczekiwać, że zmieniające się instytucje życia codziennego będą interpretowane w ramach względnie trwałych języków/kodów – im większa rozbieżność między zrozumiałym językiem/kodem a nowym sposobem działania, tym większa jego nieprzejrzyistość, niezrozumiałość, tym samym niechęć w stosunku do nowego oraz sentyment za dobrze już znanym.

TEZA 2:

Nostalgię należy odczytywać jako rodzaj interpretacji dziś z perspektywy komunikacyjnej – nostalgia interpretuje zmiany w zakresie form komunikowania się, a przede wszystkim zmiany w ilości powiązań międzyludzkich i możliwości realizacji zrytualizowanych form codziennych interakcji (które, wg Goffmana, były gwarantem poczucia stabilności, porządku).

Dane

Źródłem danych, jak wspominałem na początku artykułu, są materiały terenowe, a zatem wypowiedzi wywołane, spontaniczne oraz zasłyszane, a także obserwacje zebrane w kilku, różniących się pod względem społeczno-kulturowym miejscach (ze względu na różny skład społeczny, trwałość osadnictwa i pamięć tej trwałości, różnorodność form kontaktów międzyludzkich, itd.). Przypomnę, iż dane te traktowane są jako interpretacje zdarzeń i doświadczeń dokonywane z punktu widzenia określonego dla interlokutora „teraz”. Zatem w rekonstrukcji sensu przywoływanych faktów istotny był nie tylko kontekst wydarzeń, do jakich nawiązują, ale przede wszystkim sytuacja obecna informatorów.

W materiałach z badań we Włoszczowie oraz okolicach Świeradowa-Zdroju powtarza się wątek zatrac-

nej obecnie bezinteresownej „pomocy wzajemnej”, pomocy sąsiedzkiej, rodzinnej, pomocy udzielanej poza kręgiem bliskich. Ogólnie dominuje poczucie, iż w okresie PRL-u ludzie częściej i bardziej się jednoczyli, że dominowały bliskie, bezinteresowne relacje międzyludzkie, nieregulowane kalkulacją zysków i strat, jak postrzega się dominujący obecnie rodzaj motywacji do wchodzenia i utrzymywania relacji międzyludzkich. Podkreślano np., że obecne przyjaźnie to te z dzieciństwa, a nie „nabyte” w dorosłości, że relacje zawiązane w okresie PRL-u są trwałe, te zawiązywane dziś są płytsze i podatne na zerwania.

Poza tym PRL kojarzy się z aktywnością, wspólnym działaniem. Nawet przymusowe tzw. czyny społeczne pojawiają się jako pozytywne elementy rzeczywistości PRL-u, kiedy „można było zrobić coś dla wszystkich”. Jednoczyły ludzi, zbierały ich, były okazją do potwierdzenia wspólnoty. Wielokrotnie powtarzały się stwierdzenia, iż „teraz” – niejasna kategoria, w której czasem mieści się zewnętrzna siła „systemu”, „nowej rzeczywistości” – brak jest działań wspólnych, „ludzie” są od siebie odizolowani, „nie interesują się innymi”. W tego typu wypowiedziach uwidacznia się współzależność definiowania rzeczywistości PRL-u, od sposobu rozumienia sytuacji obecnej.

Uderza szczególnie przywoływana w tym kontekście opozycja aktywności i bierności, która organizuje dyskurs o PRL-u, ale nie pokrywa się z obserwowanymi działaniami, tzn. ludzie są aktywni, ale z jakichś powodów, uruchamiając opowieść o PRL-u, nie przywołują tego faktu. Być może jest to efekt „nadwartościowania” PRL-u, konwencji, z którą podkreślanie obecnej aktywności byłoby w sprzeczności.

Kilkakrotnie spotkaliśmy się z wypowiedziami (zarówno we Włoszczowie, jak i w okolicach Świeradowa), iż pewne już przywołane wcześniej wzorce organizacji i aktywizacji społecznej z PRL-u, warto byłoby dziś naśladować. Wymieniane są tu najczęściej „pożyteczne społecznie akcje socjalne”, takie jak budowa szkoły, upiększanie miasta, które były okazją do spotkań, wypicia razem wódki, dowiedzenia się, co z kim, gdzie można załatwić. Wspominając podejmowane w przeszłości działania, nasi informatorzy wyraźnie podkreślali te, które kojarzą im się ze wspólnotowością. Przymus towarzyszący tego typu „czynom społecznym” jest marginalizowany, a uwagę kieruje się na osiągnięty cel.

Z dzisiejszej perspektywy pozytywnie ocenia się funkcjonowanie instytucji bezpłatnych wczasów pracowniczych, istnienie zakładowych domów wczasowych, podkreślając jednocześnie, że nie wszystkich jest obecnie stać na pokrycie kosztów wakacji.⁵ Ludzie, z którymi rozmawialiśmy, używali niekiedy argumentu, iż „większość dzieci” w czasach PRL-u korzystała z możliwości bezpłatnych wakacji, z wyjazdów na kolonie, natomiast obecnie są one zmuszone przez sy-

tuację materialną rodziców do pozostania na wakacje w domach – kilka osób stwierdziło, że tu tkwi źródło wielu patologii wśród młodzieży. Rozmowa na ten temat prowokowała u naszych rozmówców refleksję na temat bezrobocia, które wg nich rodzi patologię, w szczególności, gdy dotyka ludzi młodych. W opinii „informatatorów” w PRL-u nie można było zarobić dużo, ale „była praca”, ludzie mieli zajęcie, co generalnie miało przekładać się na poczucie bezpieczeństwa. To poczucie, wg rozmówców, wzmacniane było innymi elementami polityki państwa, np. w zakresie opieki medycznej, którą też się opisuje na tle współczesnych form jej dostępności.

Niektóre z zanotowanych przez nas narracji odnosiły się wyłącznie do obecnej osobistej sytuacji rozmówcy, choć ten próbował ją generalizować, np. gdy wyjaśniał, iż bardzo negatywnie „ocenia się” obecnie zwiększony ruch na drogach, że za PRL-u większość towarów transportowano koleją, przez co nie niszczone dróg i było na nich bezpieczniej. Autor przywołanej wypowiedzi mieszka przy bardzo ruchliwej drodze i niewątpliwie fakt ten stał się podłożem tego osobistego porównania (nie zanotowano podobnych refleksji u innych rozmówców). Innym razem rozmówczyni podkreślała różnicę porządku publicznego, większego szacunku dla prawa w okresie PRL-u, spokoju i bezpieczeństwa, jakie panowały w nocy. Tym razem powodem dostrzeżenia różnicy było otwarcie w pobliżu miejsca zamieszkania informatorki, kilka lat przed zanotowaniem wypowiedzi, całodobowego sklepu monopolowego, którego okolica stała się nagle miejscem nocnych awantur.

Oczywiście idealizacja PRL-u nie przebiega wyłącznie w płaszczyźnie waloryzacji pozytywnej. Istotne wydaje się jednak, iż w przypadku negatywnych ocen następuje znaczące przesunięcie: w miejsce narracji skupionych wokół „wspólnotowości” i „bezpieczeństwa”, a więc doświadczeń jednostkowych, wiązanych ze sferą przeżyć i emocji, następuje przejście na poziom ogólnych, odpersonalizowanych relacji obywatel-państwo, do wymiaru polityki, przejście od „oka wewnętrznego do zewnętrznego”.

Zatem tym, co postrzegane jest jako negatywne oblicze PRL-owskiej rzeczywistości, są prześladowania polityczne, walka z Kościołem, czy wszelkiego typu braki. Pojawiają się jednocześnie próby wytłumaczenia czy usprawiedliwienia „walki z opozycją” jako „uzasadnionej konieczności”, czyli w imię zachowania porządku społecznego. Jeden z informatorów we Włoszczowie negatywnie oceniając „walkę z Kościołem” w okresie PRL-u, jednocześnie wskazał na obecne niedoceniecie wkładu lokalnej ludności w obronę Kościoła (tzw. walka o krzyże – czyli o możliwość zawieszania krzyży w klasach państwowej szkoły) i w zmiany, jakie nastąpiły w 1989 roku. Jest to znaczący gest – może oznaczać, iż dzisiejsza Polska jest postrzegana jako w pewien sposób „obca”, skoro „język

naszych działań” z przeszłości nie może być w perspektywie terażniejszości właściwie odczytany (doceniony). Towarzyszy temu komentarz o docenieniu, rozumieniu tylko tych zasług, które były udziałem ludzi obecnej władzy.

Inaczej nieco brzmią relacje na temat PRL-u zebrane przez nas w gminie Dobrzeń Wielki pod Opolem, zamieszkaną w ponad 20% przez mniejszość niemiecką. Tu znacznie częściej padają pozytywne oceny zmian po 1989 roku, oraz negatywna ocena PRL-u. Pozytywnie odbierane jest przyjęcie Polski do Unii Europejskiej, podobnie postrzegane są regulacje dotyczące mniejszości narodowych, możliwość artykulacji i pielęgnacji własnej odrębności i tożsamości – sprzyjają budowaniu pozytywnego obrazu terażniejszości i nieobecności nostalgii za PRL-em. Tym, co wydaje mi się szczególnie interesujące w wypowiedziach na temat różnicy między PRL-em a współczesną Polską, jest fakt, iż ocena dokonywana jest na zupełnie innej płaszczyźnie niż we Włoszczowie, czy w okolicach Świeradowa-Zdroju. W tych miejscach skupiano się na ogół na stosunkach międzyludzkich, na więzi, tu natomiast na zasadach funkcjonowania obywateli, na demokracji lokalnej i sprawach mniejszości. Różnica jest uderzająca, kiedy skonfrontuje się wypowiedzi o możliwościach uczestniczenia w formach lokalnej demokracji, czy nawet w decyzjach władz lokalnych za czasów PRL-u i obecnie. We Włoszczowie znacznie silniejsze niż w Dobrzenu Wielkim jest poczucie, iż przed 1989 rokiem można było wpływać na bieg spraw lokalnych w równym stopniu jak obecnie. Co ciekawe, we Włoszczowie zanotowałem wypowiedź rolnika, który jako „przeszkodę” na drodze szerszego uczestnictwa w procesach decyzyjnych na poziomie miasta czy gminy wymienił waloryzowaną pozytywnie powszechnie dostępną pracę – „każdy miał pracę”, więc nie było nadwyżki czasu pozwalającej na inne działania.

PRL jest w Dobrzenu odbierany w znacznym stopniu również przez pryzmat warunków ekonomicznych. Tu Polska sprzed 1989 roku nie wytrzymuje konkurencji z przywoływanymi w porównaniu Niemcami. Zresztą współczesność także, bo w Niemczech „zawsze było, jest i będzie lepiej” pod każdym względem – co sporo młodych ludzi z gminy zaświadcza emigracją zarobkową przede wszystkim do Niemiec. Jedyną wypowiedź, w której PRL nie został oceniony gorzej w stosunku do sytuacji obecnej Polski, dotyczy okresu rządów Edwarda Gierka. Informator stwierdził, iż „za Gierka było tak dobrze, jak jest teraz”. Autorem tej wypowiedzi był mężczyzna, który na terenie gminy Dobrzeń Wielki osiedlił się po II wojnie światowej, co, jak się okazało w badaniu, rzutuje na sposób doświadczenia PRL. Nowi osadnicy są bowiem zupełnie inaczej nastawieni do przeszłości – obecnie ta sama polityka, która napawa nadzieją mniejszość niemiecką, budzi obawy u ludności napływowej. Ludność ta,



Fot. Anna Beata Bohdziewicz

wspominając PRL, podobnie jak to miało miejsce we Włoszczowie i Świeradowie-Zdroju, koncentruje się na podkreśleniu relacji międzyludzkich, sąsiedzkich, choć tym razem chodzi zarówno o uogólnione relacje międzyludzkie, jak i wzajemne relacje mniejszości i ludności napływowej.

Wnioski

Z materiałów z badań terenowych wyłania się niejednorodny obraz PRL-u, niejednokrotnie pełen sprzeczności, ale kiedy koncentrujemy się na jednym, wybranym problemie, w tym przypadku problemie aktualizowanej dziś „nostalgii” za PRL-em, widać pewne regularności i powtarzające się schematy narracyjne.

Najważniejszymi czynnikami warunkującymi obraz PRL-u rysujący się przez pryzmat tekstów wspomnieniowych są:

- sytuacja bieżąca informatora (sytuacja materialna, czy subiektywne poczucie jakości życia) – co ciekawe, stosunkowo słabym czynnikiem wśród tych informatorów, którzy nie uważają się za beneficjentów nowego systemu (bez względu na obecne i dawne zajęcie i związany z nim status), jest sytuacja sprzed przełomu,

- sytuacja rodziny (która w niewielkiej społeczności podlega stałemu „monitoringowi”) – złożone relacje rodzinne (nie zawsze dobre, szczególnie w przypadku rodziny rozszerzonej), ich spływanie, a także sytuacja materialna bliskich są oceniane z częstym odniesieniem do sytuacji sprzed „przełomu”,

- sposób kreowania obrazu PRL-u przez media (prasa, radio, TV) i polityków obecnych w mediach; przypomnę w tym miejscu, iż ludzie internalizują konieczność pewnych form zachowań, tak iż stają się one ostatecznie częścią „naturalnego” sposobu postępowania, bycia, własną wolą; w kontekście podważania rzeczywistości PRL-u jako normalnej przestrzeni życia, z jaką mamy do czynienia w różnym natężeniu od 1989 roku, pojawia się reakcja obronna – trudno uznać działania z własnej woli (te „naturalne” w czasach PRL rytuały interakcyjne, ówczesną codzienność) za działania wbrew woli, wykołajone, itd.,

- obserwowalne zmiany (nie zawsze oceniane pozytywnie – czasem postrzegane jako linie nowych podziałów) – zmiany szczególnie dotkliwe, to te w relacjach międzyludzkich, zmieniające ilość, charakter i natężenie kontaktów międzyludzkich.

Komentując ww. czynniki warunkujące obraz PRL-u, ważne wydaje mi się przywołanie refleksji socjologicznej na temat późnego PRL-u. Otóż, lata 80., w różnych dziedzinach życia społecznego, były opisywane jako powrót do form bardziej tradycyjnych, charakterystycznych dla społeczeństw przednowoczesnych [Tarkowska 1993, s. 90-91]. Wymienia się tu takie regresywne, zjawiska jak np.: 1) zawężenie przestrzeni społecznej (życie w małych grupach opartych na więziach bezpośrednich i silne uzależnienie wza-

jemne, wytwarzające przestrzenie korupcji – układy, znajomości oraz konieczność ich posiadania); 2) zawężenie czasu społecznego (działanie nastawione na teraz, a nie na przyszłość); 3) wzrost znaczenia czynników afektywnych w percepcji świata („zaczarowanie świata”). Wymienione elementy wpływały m.in. na „strategie konsumpcyjne”, czyli zarówno na to, co uważamy za wartościowe, godne pozyskania dobra konsumpcyjne, jak i to, w jaki sposób je użytkujemy i pozyskujemy. Specyficzny system społeczno-gospodarczy PRL-u spłaszczył te strategie, ograniczając ilość wariantów, a tym samym wywołał efekt bliskości⁶ w tym obszarze życia społecznego, obszarze niezwykle ważnym dla społecznej tożsamości.

Widać także, iż zjawiska, które działały wiążąco na grupy lokalne, było w czasach PRL-u stosunkowo dużo – więzi te w latach 90. zaczęły się rozpadać pod wpływem nowych tekstów zachowań. Obserwujemy od blisko dwudziestu lat odchodzenie od reguł i form zachowań z lat 80. Jest to z pewnością jeden ze znaczących czynników wywołujących nostalgię za traconą więzią (za powiązaniem komunikacyjnymi). Niewątpliwie bowiem ilość kontaktów międzyludzkich wpływa na poczucie jakości życia⁷ tu i teraz oraz zgromadzony kapitał symboliczny (im więcej tych komunikacyjnych linków społecznych, tym kapitał większy [por. Douglas, Isherwood 1979]). PRL dawał możliwości utrzymania licznych „relacji (połączeń)” społecznych, tworzenia istotnych z punktu widzenia jednostki sieci zależności. „Kombinowanie”, konieczność „załatwienia” różnych spraw drogą nieformalną oraz sama nieformalność układów międzyludzkich jako gwarancja sprawnego funkcjonowania w systemie (jako niepisany kod), konieczność posiadania tzw. znajomości, można powiedzieć, że wręcz cały system polityczno-ekonomiczny sprzyjający korupcji i nieformalnym układom sprzyjał jednocześnie wzrostowi wzajemnych zależności międzyludzkich, chcianych lub niechcianych, lecz istniejących, realnych. Nieformalność zapewnia dużą trwałość kodu, więc jego gwałtowne odrzucenie przez nowy język nowej rzeczywistości rodzi niepewność, niezrozumienie i w konsekwencji m.in. nostalgię.

W świetle materiałów terenowych trudno zgodzić się z tezą, jakoby nostalgia za PRL-em wynikała z tęsknoty za młodością oraz że narzekania na teraźniejszość są pochodną specyficznej mentalności (czy to postkolonialnej, czy właściwej Polakom). Narzekania nie są z pewnością kwestią specyficzną polskiej mentalności [Chwalba 2005, s. 70; por. też Buchowski 1996]. Wynikają raczej m.in. z oceny własnej sytuacji nie tyle w relacji do możliwości, jakie stwarza państwo, ile spasowania kodów regulujących dotychczasowymi sposobami działania oraz tymi, które są narzucane jako nowe [por. Czapiński, Panek 2009, s. 156]. Nie chodzi o to, że ludziom obecnie brakuje wyobraźni, aby uprzytomnić sobie, jak w poszczególnych dziedzinach życia wyglądało ich życie

w PRL, lecz o to, że obowiązujące w tych dziedzinach życia kody (organizujące te dziedziny) zmieniły się na tyle szybko, że stały się „obcymi językami”.⁸ Natomiast tzw. polskie narzekania są zrytualizowanymi i przeniesionymi w czasie formami komunikowania, które wytwarzają efekt wspólnoty – jest to powód, dla którego tak często towarzyszą nostalgii za PRL-em.

Bibliografia:

- Bachtin M., *Znaczenie czasoprzestrzeni*, [w:] Bachtin. *Dialog - Język - Literatura*, Czaplejewicz E., Kasperski E. (red.), Warszawa.
- Buchowski M., 1996 *Klasa i kultura w okresie transformacji: antropologiczne studium przypadku społeczności lokalnej w Wielkopolsce*, Berlin: Centre Marc Bloch.
- Chwalba A., 2005 *III Rzeczpospolita. Raport specjalny*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Czapiński J., 2007 *Wzrost jakości życia w III RP, czyli fenomen rozwoju obywateli bez rozwoju społeczeństwa*, [w:] *Społeczne konteksty jakości życia*, S. Kowalik (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG.
- Czapiński J., Panek T., 2009 *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Debris 2007 *Poczucie jakości życia a zjawiska afektywne*, [w:] *Społeczne konteksty jakości życia*, S. Kowalik (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG.
- De Man P., *Autobiografia jako od-twarzanie*, [w:] *Dekonstrukcja w badaniach literackich*, R. Nycz (red.), Gdańsk.
- Douglas M., Isherwood B., 1979 *The World of Goods*, New York: Basic Books.
- Fisher M., *Ethnicity and the Post-Modern Arts of Memory*, [w:] *Writing Culture. The Poetics and Politics of Ethnography*, J. Clifford, G.E. Marcus (red.), Berkeley, s. 194-233
- Goffman E., 2006 *Rytuał interakcyjny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hastrup K., *Przedstawianie przeszłości. Uwagi na temat mitu i historii*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 1-2, s. 22-28
- Łotman J., 2008 *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Łotman J., Uspieński B., *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] *Semiotyka kultury*, E. Janus, R. Mayenowa (red.), Warszawa: PIW, s. 147-170
- Marody M., 2000 *Kulturowe aspekty zmiany społecznej*, [w:] *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Warszawa: Scholar, s. 15-43
- Mayenowa R., 2000 *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław (wyd. 3).
- Robotycki C., *Jak opisać społeczność lokalną – przykład Wojnicza*, [w:] *Wobec kultury. Problemy antropologa*, G.E. Karpińska (red.), Łódź, s. 23-30
- Shaw B., *Life History Writing in Anthropology: a Methodological Review*, „Mankind”, t. 12, nr 3, s. 226-233
- Stewart K., *Nostalgia – A Polemic*, [w:] *Rereading Cultural Anthropology*, G.E. Marcus (red.), London, s. 252-266
- Tarkowska E., *Temporalny wymiar przemian zachodzących w Polsce*, [w:] *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, A. Jawłowska, M. Kempny, E. Tarkowska (red.), Warszawa: IFiS PAN, s. 87-100
- Turner J.H., 2004 *Struktura teorii socjologicznej*. Wydanie nowe, Warszawa: PWN.

Przypisy

- ¹ Kategoria „postkolonializmu” używana niekiedy w stosunku do całych społeczeństw zwanych „postsocjalistycznymi” budzi zastrzeżenia – owszem obserwuje się nostalgię za kolonią w wielu krajach Afryki, ale sytuacja afrykańska była i jest zupełnie inna, domykanie jedną metaforą sytuacji Polski (postsocjalistycznej) i byłych kolonii jest nadużyciem, nic nie tłumaczy. Podobieństwo ma tu charakter wyłącznie powierzchowny, pomija zupełnie istniejące różnice w zakresie znaczeń i funkcji nostalgii.
- ² W tym przypadku pamięć opisuje się na ogół jako element tworzenia i utrzymywania tożsamości zbiorowej, a narracje dotyczące własnej przeszłości jako wizje moralne wytworzone na bazie płynnej relacji między autorem, czy raczej podmiotem tekstu pamięci, a społecznością, z wnętrza której przemawia, na poczuciu wspólnej „tradycji moralnej” [Fisher 1986, s. 197].
- ³ „Określenie kultury jako pamięci zbiorowej nasuwa problem systemu reguł semiotycznych, zgodnie z którymi życiowe doświadczenie ludzkości przekształca się w kulturę, a które można byłoby uznać za program. Samo istnienie kultury zakłada zbudowanie systemu reguł przekształcania doświadczeń bezpośrednich w tekst. Aby jakieś wydarzenie historyczne zostało umiejscowione w określonej klatce, powinno ono być uświadomione przede wszystkim jako istniejące, tj. należy je utożsamić z określonym elementem w języku urzędzenia zapamiętującego. Następnie powinno ono być ocenione w stosunku do wszystkich związków hierarchicznych tego języka, tj. powinno zostać zapisane, a więc stać się elementem tekstu pamięci, elementem kultury. Tak więc wprowadzenie faktu do pamięci społeczeństwa ma wszelkie cechy **przekładu** [podkr. M.B.] z jednego języka na inny, w tym zaś wypadku – na «język kultury»” [Łotman, Uspieński, 1977, s. 151].
- ⁴ Podobną rolę w koncepcji J. Łotmana odgrywa „granica” [Łotman 2008].
- ⁵ Istotne wydaje się to wiązanie informacji – pozytywne z „dawniej” i negatywne z „dziś”. Potwierdza to przypuszczenie, iż przeszłość podlega interpretacji z perspektywy teraźniejszości informatora.
- ⁶ Nieistotne jest w tym miejscu, że efekt ten nie był specjalnie oczekiwany ani pożądanym – po prostu zaistniał.
- ⁷ Wg psychologów społecznych na jakość życia składają się zarówno tzw. obiektywne warunki życia, jak i subiektywne poczucie (szczęścia, zadowolenia, strachu, itp.), które oznacza refleksyjną ocenę różnych sfer własnego życia, oznacza sposób doświadczania codzienności [por. np.: Derbis 2007]. Wg Janusza Czapińskiego do najważniejszych kryteriów oceny jakości życia w 2005 roku należały „w kolejności malejącej roli: relacje społeczne (liczba przyjaciół); wiek; dochód; bezrobocie; małżeństwo; nadużywanie alkoholu; bycie rencistą; praktyki religijne; praca w sektorze prywatnym; bycie emerytem; bycie rolnikiem; płeć; wykształcenie” [Czapiński 2007].
- ⁸ Fakt, iż zmiany zainicjowane w 1989 roku miały w znacznym stopniu charakter imitacyjny [Marody 2000], potęguje obcość przeniesionych wzorów i instytucji.